

OD REDAKCJI

Pozjazdowy okres prac naszego Stowarzyszenia to czas na podsumowania debat, wnioski i refleksje z kolejnego wspólnego spotkania. Możemy czuć satysfakcję z przebiegu obrad, rzeczowej dyskusji plenarnej oraz ogólnej atmosfery panującej w trakcie X Światowego Zjazdu. Pragniemy serdecznie podziękować wszystkim jego uczestnikom. Jesteśmy jednak świadomi wyzwań, które zostały zdefiniowane, szeregu problemów, z jakimi przyjdzie nam się obecnie zmierzyć. Następane miesiące zapewne przyniosą odpowiedź na pytanie, na ile potrafimy dostosować się jako organizacja, do zmieniającej się rzeczywistości, w której musimy funkcjonować i starać się rozwijać swoją działalność.

W 70. numerze *KRESOWYCH STANIC* przypominamy przebieg jubileuszowego zjazdu naszego Stowarzyszenia, publikujemy jego uchwały. Zachęcamy wszystkich do wsparcia w ich realizacji. Polecamy również nowe artykuły i nasze stałe rubryki. Ponawiamy przy tym apel o nadsyłanie własnych tekstów autorskich, głównie o tematyce historycznej związanej z Kresami, które moglibyśmy wydrukować w kwartalniku.

Nie zapominamy o ważnych dla „wschodniej” historii rocznicach:

We wrześniu minęło 76 lat od inwazji Niemców i Sowietów na Polskę. W kampanii 1939 roku poległo blisko 70 tys. żołnierzy polskich, a 133 tys. zostało rannych. Około 300 tys. dostało się do niewoli niemieckiej, a około 250 tys. (w tym blisko 18 tys. oficerów) do sowieckiej. 83 tys. przedostało się do sąsiednich państw neutralnych, głównie do Rumunii i na Węgry. Straty niemieckie wyniosły ok. 17 tys. poległych. Straty sowieckie nie są dokładnie znane. W czasie gdy wojska polskie stawiały jeszcze opór agresorom, 28 września 1939 r. w Moskwie Niemcy i ZSRS zawarły traktat o przyjaźni i granicach, na mocy którego dokonały podziału ziem Polski i zobowiązały się do współpracy w zwalczaniu polskich działań niepodległościowych.

22 października 1939 roku na zagarniętych ziemiach wschodniej Polski władze Związku Sowieckiego zorganizowały sfałszowane wybory do zgromadzeń ludowych Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi. Głosowanie poprzedziła kampania wyborcza, prowadzona w typowo sowieckim stylu. Na wiecach prezentowano kandydatów do zgromadzeń, pytając jedynie, kto jest przeciw. Obawa przed represjami sprawiała, że zwykle nikt się nie odzywał. W dniu wyborów krążyły specjalne samochody agitacyjne. W punktach wyborczych można zaś było nabyć towary niedostępne w sklepach i napić się alkoholu. Zdarzało się, że ludzi do urn doprowadzano siłą. Odnotowywano nazwiska tych, którzy zdecydowali się skorzystać z kabiny wyborczej. W niektórych lokalach dawano karty w zaklejonych kopertach, żądając, by nie naruszać kopert; w innych karty ze skreśleniami niszczone i zastępowano czystymi. Według oficjalnych danych, frekwencja wyborcza wyniosła ok. 95%, a ponad 90% głosujących poparło kandydatów wysuniętych przez komunistów. Wybrane w ten sposób zgromadzenia ludowe w Białymstoku i we Lwowie na swoich inauguracyjnych posiedzeniach zwróciły się do Rady Najwyższej ZSRS z wnioskiem o przyłączenie podległych im ziem do istniejących już republik sowieckich – odpowiednio białoruskiej i ukraińskiej. Władze w Moskwie już na początku listopada przychyliły się do tych „prośb”, dokonując tym samym sprzecznej z prawem międzynarodowym aneksji obcego terytorium. Wkrótce mieszkańcom wschodnich województw II RP narzucono obywatelstwo sowieckie.

5 listopada 1916 roku cesarze Niemiec i Austro-Węgier wydali akt przywracający do życia Królestwo Polskie i gwarantujący stworzenie autonomicznej armii polskiej. Był on podyktowany koniecznością pozyskania rekrutów do dalszej wojny z Rosją. Ale stanowił także wyraz uznania państw centralnych dla postawy Legionów Polskich na polach bitewnych, a w szczególności wobec niezwykle determinacji i poświęcenia okazanej w bitwie pod Kostiuchnówką. Po utworzeniu na mocy Aktu 5 Listopada Tymczasowej Rady Stanu, Józef Piłsudski objął w niej kierownictwo Komisją Wojskową. Niemniej dalsze tworzenie zrębów niepodległego państwa przebiegało powoli

i dalekie było od oczekiwań Komendanta. Uwieńczone zostało dopiero dwa lata później. 11 listopada 1918 roku Rada Regencyjna przekazała Piłsudskiemu władzę wojskową w odrodzonej Polsce. Dzień ten następująco relacjonował pierwszy premier rządu II RP, Jędrzej Moraczewski: „Niepodobna oddać tego upojenia, tego szału radości, jaki ludność polską w tym momencie ogarnął. Po 120 latach przysły kordony. Nie ma „ich”. Wolność! Niepodległość! Zjednoczenie! Własne państwo! Na zawsze! Chaos? To nic. Będzie dobrze. Wszystko będzie, bo jesteśmy wolni od pijawek, złodziei, rabusiów, od czapki z bączkiem, będziemy sami sobą zarządzili. [...] Cztery pokolenia nadaremno na tę chwilę czekały, piąte doczekało.”

22 listopada 1918 roku, Piłsudski został Tymczasowym Naczelnikiem Państwa. Nazwa urzędu nawiązywała do funkcji jaką w 1794 roku objął Tadeusz Kościuszko – Najwyższy Naczelnik Siły Zbrojnej Narodowej. Kilka dni wcześniej nadano podpisaną przez późniejszego Marszałka depezę notyfikującą rządowi zagranicznym powstanie Państwa Polskiego (datowaną na 16 listopada 1918 r., wysłaną 18/19 listopada).

Pod koniec lat 30. XX wieku datę 11 listopada ogłoszono Świętem Niepodległości.

Redakcja